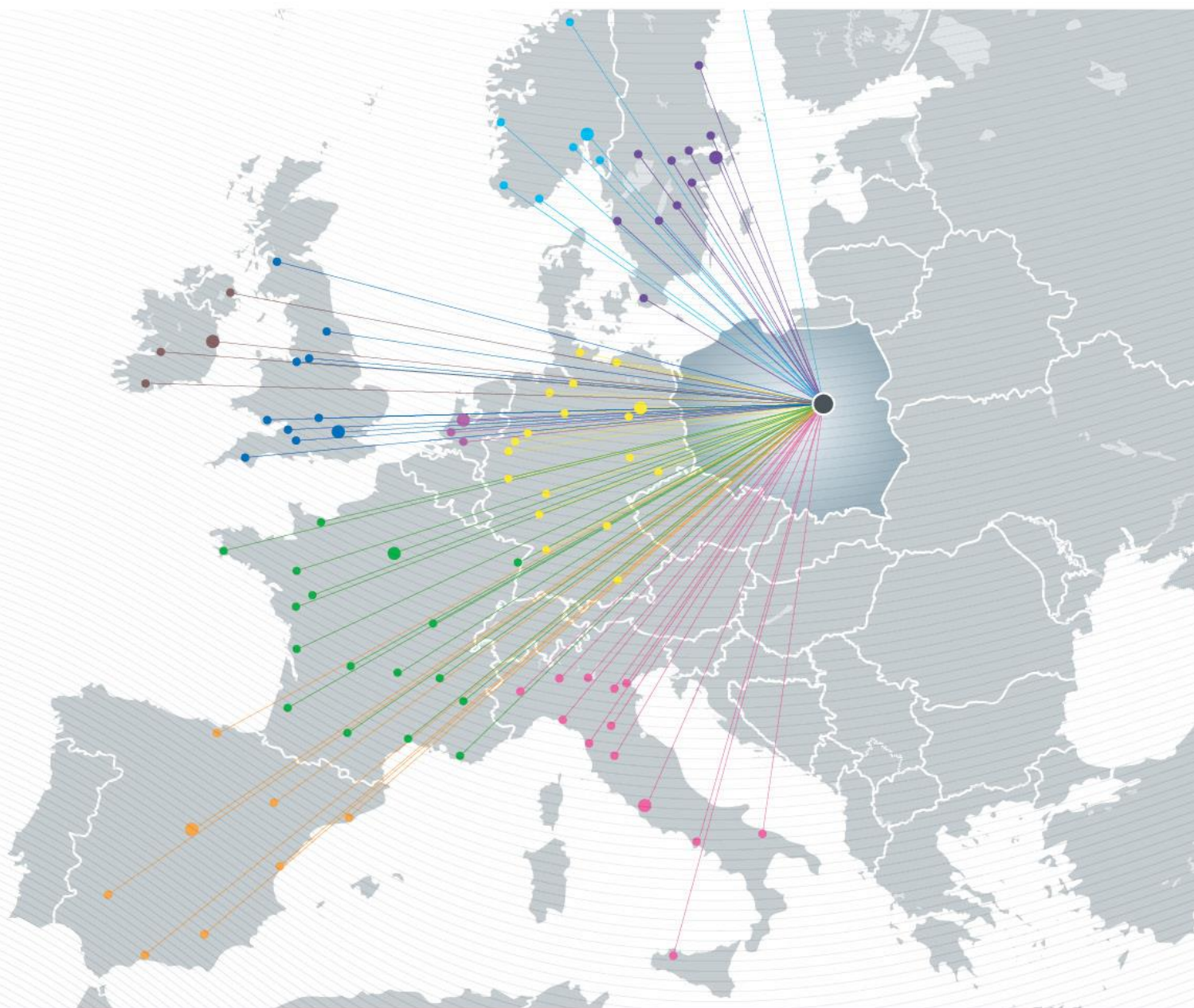




Polskie Organizacje Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie w **Wielkiej Brytanii** – raport z badania ekspertów



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIwersytet
Warszawski



Polskie Organizacje
Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie w **Wielkiej Brytanii** – raport z badania ekspertów

Roch Dunin-Wąsowicz



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Warszawa 2019



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI

Ośrodek Badań nad Migracjami UW
ul. L. Pasteura 7, 02-093 Warszawa
tel. +48 2255 46 770
kom. +48 600 42 90 43
e-mail: migration.cmr@uw.edu.pl
www.migracje.uw.edu.pl

Autor raportu: dr Roch Dunin-Wąsowicz
Email: duninwasowicz@gmail.com

Kierownik projektu: dr hab. Michał Nowosielski
Koordynator badań: dr Witold Nowak

Copyright by Ośrodek Badań nad Migracjami UW 2019
ISBN 978-83-66348-38-7



NARODOWE CENTRUM NAUKI

Projekt badawczy „Polskie Organizacje Imigranckie w Europie”
realizowany w latach 2015-2020 jest finansowany przez
Narodowe Centrum Nauki z siedzibą w Krakowie w ramach
programu SONATA BIS (nr 2014/14/E/HS6/00731)



Spis treści

| | |
|---|----|
| O projekcie | 5 |
| I. Przebieg realizacji badań empirycznych | 7 |
| II. Charakterystyka polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii | 8 |
| II.1. Percepcja kondycji polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii wśród ekspertów | 10 |
| II.2. Postrzeganie roli polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii wśród ekspertów | 12 |
| II.3. Percepcja stopnia zorganizowania polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii wśród ekspertów | 14 |
| III. Miejsce polskich organizacji imigranckich w otoczeniu instytucjonalnym i organizacyjnym Wielkiej Brytanii | 17 |
| III.1. Postrzeganie relacji polskich organizacji imigranckich z instytucjami brytyjskimi wśród ekspertów..... | 17 |
| III.2. Percepcja relacji polskich organizacji imigranckich z innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w Wielkiej Brytanii wśród ekspertów | 18 |
| IV. Relacje pomiędzy polskimi organizacjami imigranckimi w Wielkiej Brytanii a państwem polskim | 20 |
| V. Determinanty kondycji polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii | 22 |
| VI. Podsumowanie | 23 |
| VII. Literatura | 25 |

O projekcie

Prezentowany raport został przygotowany w ramach projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie” realizowanego w latach 2015-2020. Celem projektu było dokonanie diagnozy i wyjaśnienia uwarunkowań stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.

Przez organizacje imigranckie rozumie się tu stowarzyszenia stworzone przez i dla imigrantów dla realizacji celów związanych z dostarczaniem usług – społecznych, ekonomicznych i kulturowych – lub prowadzących działalność rzeczniczą na rzecz społeczności (Rodriguez-Fraticelli i in. 1991). Poprzez stan organizacji rozumie się tu aktualne położenie organizacji w zakresie struktury formalno-prawnej, miejsca i zasięgu działania, profilu działalności, form współpracy, zasobów ludzkich, zasobów materialnych, źródeł finansowania, które podlegają zmianom pod wpływem czynników egzo- i endogennych.

Projekt zakładał badanie dwójakiego rodzaju:

- Badanie diagnostyczne, mające na celu diagnozę stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.
- Badanie wyjaśniające, mające na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie: jakie czynniki kształtują stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich?

Dzięki porównaniu stanu organizacji w wybranych krajach oraz pogłębionym badaniom nad specyfiką jego uwarunkowań możliwe było zweryfikowanie następujących hipotez:

H1: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej.

H2: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju wysyłającego.

H3: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju przyjmującego.

H4: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od bilateralnych relacji między krajem wysyłającym a przyjmującym.

Do realizacji badań porównawczych w projekcie wybrano następujące kraje: Niemcy, Francję, Wielką Brytanię, Irlandię, Norwegię, Szwecję, Holandię, Włochy i Hiszpanię.

Badania terenowe przeprowadzone zostały następującymi technikami badawczymi:

- a. Badanie techniką sondażu internetowego (CAWI) – ilościowe badanie zaangażowania społecznego, stosunku do polskich organizacji imigranckich oraz charakterystyki społeczno-demograficznej Polaków mieszkających w wybranych krajach europejskich.
- b. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityki polonijnej na temat oceny założeń i realizacji polityki polonijnej, oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- c. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityk migracyjnych i integracyjnych w wybranych

krajach europejskich na temat oceny założeń i realizacji polityk imigracyjnych i integracyjnych oraz ich wpływu na stan polskich organizacji imigranckich.

- d. Wywiady pogłębione z ekspertami w zakresie polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich na temat oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- e. Studia przypadków polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich, mające na celu szczegółowe zbadanie działalności wybranych organizacji ze szczególnym uwzględnieniem ich kondycji oraz czynników na tę kondycję wpływających (wywiady pogłębione z liderami wybranych organizacji, przedstawicielami otoczenia, dokumentacja działalności instytucji w postaci np. fotografii, wycinków prasowych, programów, publikacji etc.).
- f. Badanie techniką sondażu instytucjonalnego polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich mające na celu zdiagnozowanie stanu tych instytucji. Sondaż zostanie przeprowadzony w formie ankiety internetowej oraz rozsyłanej ankiety pocztowej dla zwiększenia odsetka zwrotu.

I. Przebieg realizacji badań empirycznych

Niniejszy raport jest efektem analizy siedmiu wywiadów pogłębionych z ekspertami w zakresie działalności polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii. Wśród ekspertów znajdują się reprezentanci organizacji parasolowych i urzędów konsularnych, dziennikarze mediów polonijnych oraz nieformalni liderzy opinii. Aby uzyskać jak najszerszy obraz *status quo* polskich organizacji imigranckich – informujący o zakresach ich działalności, zaangażowaniu, etc. – respondenci stanowią swoistą mieszankę wymienionych kategorii rozmówców, pochodzących z różnych grup zawodowych, reprezentujących także różne generacje migracyjne do Wielkiej Brytanii, oraz płcie. Co istotne, dobrani respondenci – pomimo wspólnej lokalizacji londyńskiej oraz dzięki zróżnicowanemu umiejscowieniu instytucjonalnemu – dysponują pogładową wiedzą na temat polskiej społeczności na terenie całego Zjednoczonego Królestwa, więc nie odnoszącą się wyłącznie do aglomeracji stołecznej. Znaczenie uzyskania takiej całościowej perspektywy zostanie omówione poniżej. Należy jednocześnie zauważyć, że skompletowanie względnie zróżnicowanej puli respondentów stanowiło poważne wyzwanie ze względu na fakt, że stosunkowo niewiele osób ze środowiska pozaakademickiego może określić się mianem eksperta w dziedzinie działalności polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii.

Badanie ekspertów w dziedzinie polskich organizacji imigranckich miało miejsce na przełomie września i października 2016 roku i geograficznie zamknęło się w ramach aglomeracji londyńskiej. Jednocześnie dobór próby kładł nacisk na pan-brytyjskie doświadczenie respondentów. I tak, obie osoby wykonujące zawód dziennikarza (1_IDI_E_POIE_Wielka Brytania i 6_IDI_E_POIE_Wielka Brytania) to osoby pracujące na terenie całego Zjednoczonego Królestwa, znające dobrze wszystkie większe skupiska migrantów oraz mające dostęp do świata polityki brytyjskiej. Dalej, badani przedstawiciele organizacji parasolowych (2_IDI_E_POIE_Wielka Brytania i 4_IDI_E_POIE_Wielka Brytania) to także osoby sprawujące pieczę nad ośrodkami życia społeczno-kulturalnego migrantów w całej Wielkiej Brytanii, zarówno dziś jak i przed laty. Kolejno, nieformalni liderzy opinii (3_IDI_E_POIE_Wielka Brytania i 7_IDI_E_POIE_Wielka Brytania) oraz dyplomata (5_IDI_E_POIE_Wielka Brytania) należą do osób cieszących się niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie relacji polsko-brytyjskich na poziomie politycznym i społecznym, zarówno w ujęciu historycznym, jak i współczesnym.

W poniższej tabeli określono funkcję i miejsce działania poszczególnych respondentów.

Tabela 1. Struktura próby badawczej ze względu na typ respondenta i lokalizację

| Lp. | Stosowany kod | Charakterystyka respondenta/ki | Lokalizacja |
|-----|------------------------------|--------------------------------|-------------|
| 1. | 1_IDI_E_POIE_Wielka Brytania | Dziennikarz | Londyn |
| 2. | 2_IDI_E_POIE_Wielka Brytania | Organizacja parasolowa | Londyn |
| 3. | 3_IDI_E_POIE_Wielka Brytania | Lider Opinii | Londyn |
| 4. | 4_IDI_E_POIE_Wielka Brytania | Organizacja parasolowa | Londyn |
| 5. | 5_IDI_E_POIE_Wielka Brytania | Dyplomata | Londyn |

| | | | |
|----|------------------------------|--------------|--------|
| 6. | 6_IDI_E_POIE_Wielka Brytania | Dziennikarz | Londyn |
| 7. | 7_IDI_E_POIE_Wielka Brytania | Lider Opinii | Londyn |

W ocenie ekspertów, ostatnia „długa” dekada – odpowiadająca mniej więcej okresowi od wstąpienia Polski do UE 1 maja 2004 r. a datą brytyjskiego referendum o wyjściu z UE (23 czerwca 2016 r.) – sprzyjała różnorodności form zorganizowania Polaków w Wielkiej Brytanii. Więcej, wzrastała ona w oszałamiającym tempie. Stąd uzasadnione są zastrzeżenia co do wiedzy na ten temat. Jednocześnie swoiste wygaszanie się ponadprzeciętnej intensywności migracji z Polski do Wielkiej Brytanii (The Migration Observatory 2017), oraz widoczna radykalna zmiana środowiska polityczno-prawnego w jakim znajdują się polscy migranci w Wielkiej Brytanii skutkuje krystalizowaniem się nowego krajobrazu polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii. A zatem, diametralna zmiana politycznego kursu władz brytyjskich wobec integracji europejskiej zdecyduje o potrzebie dostosowania polskich organizacji imigranckich do otoczenia instytucjonalnego kraju przyjmującego. W tym kontekście kwestią podnoszoną przez wszystkich respondentów jest szybkość zmian i ich nieprzewidywalność względem punktu docelowego – kiedy Brexit nastąpi, i w jaki sposób zostanie on przeprowadzony, z jakimi skutkami dla polskich migrantów? Ocenę sytuacji migracji nie ułatwia obserwowana zmiana akcentów w polityce polonijnej Państwa polskiego, po wyborach z 2015 r. Skutki tej zmiany są jeszcze mało widoczne, co podkreślają badani eksperci, jednocześnie już są przez nich antycypowane.

Podążając tropem poprzednich raportów z tego badania, dotyczących historii polskiej migracji do Wielkiej Brytanii oraz analizy instytucjonalnej, ten etap badań wyszedł od zestawu założeń dotyczących kondycji polskich organizacji imigranckich. Kondycja ta jest przede wszystkim zależna od zmieniających się potrzeb migrantów – poprawy ich statusu ekonomicznego oraz rozwijania się kultury zaangażowania społeczno-politycznego będącej skutkiem dłuższego okresu migracyjnego. W drugiej kolejności na kondycję polskich organizacji imigranckich mają wpływ obecne zmiany polityczne, chociaż – jak na razie – mamy do czynienia ze stabilnością i ciągłością instytucjonalną państwa brytyjskiego względem migrantów. Wpływ trzeciorzędny na organizację migrantów ma aktywna polityka polonijna państwa polskiego czy sytuacja społeczno-polityczna w Polsce. Jeszcze mniej istotne są bilateralne umowy polsko-brytyjskie w tym względzie.

II. Charakterystyka polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii

Obecny krajobraz polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii ukształtował się głównie pod wpływem wojennej migracji z lat 40. XX wieku (jak i kolejnych fal uchodźczych z PRL) oraz w wyniku masowej migracji Polaków po akcesji do UE w 2004 r. Doniosłość tych dwóch momentów migracyjnych stanowi ważny kontekst wszystkich rozważań na temat życia społecznego Polaków we współczesnej Wielkiej Brytanii. Również na podstawie rozmów z respondentami podczas niniejszego badania możemy wyznaczyć cechy charakterystyczne polskich organizacji imigranckich, których źródeł można dopatrywać się w doniosłości tych dwóch momentów w historii polskiej migracji do Wielkiej Brytanii.



Tak determinowana typologia polskich organizacji imigranckich – wyłaniająca się z rozmów z respondentami – w dużej mierze pokrywa się wcześniejszą literaturą na ten temat (Garapich 2009; Kucharczyk 2013). Wyodrębnić można przede wszystkim trzy kategorie tych organizacji:

- historyczne (patriotyczno-symboliczne), zazwyczaj odnoszące się wprost do dziedzictwa migracji powojennej, kultywujące tradycje Rządu RP na uchodźctwie, oraz podkreślające wartość etosu żołnierskiego,
- *pomocowo-społeczniowskie, czyli działające na rzecz praw grup obywateli, ich sytuacji materialnej lub przeciwko dyskryminacji* (Dunin-Wąsowicz 2013: 83),
- *profesjonalno-elitarystyczne, których zdaniem jest zewnętrzna afirmacja grup zawodowych i [lub] klas społecznych oraz ich wewnętrzna socjalizacja* (Dunin-Wąsowicz 2013: 83).

Generalną charakterystykę polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii można nakreślić poprzez zbiór trzech podstawowych cech, które przewijają się w wypowiedziach badanych ekspertów. Cechy te, choć generalizujące, nie wyczerpują rejestru zaobserwowanych charakterystyk, niemniej stanowią pewien typ idealny użyteczny w zgłębieniu cech charakteru i kondycji polskich organizacji. Podstawową cechą charakterystyczną polskich organizacji, wspominaną przez wszystkich respondentów, jest zróżnicowanie celów ich działalności (I). Oprócz nielicznych organizacji parasolowych łączących w sobie powyższe funkcje, niejednokrotnie dla wielu polskich organizacji jedynym wspólnym mianownikiem jest jedynie etnicznie pojmowana polskość. Stąd zróżnicowanie celów można zaklasyfikować jako ważną cechę charakterystyczną, ponieważ pola działalności wielu polskich organizacji imigranckich prawie się nie pokrywają, co więcej, dla wielu to wymiar klasowy czy geograficzny stanowi o ich podmiotowości bardziej niż bycie organizacją polską.

Drugą cechą charakterystyczną, wyłaniającą z wypowiedzi większości respondentów, jest utrzymujący się rozdźwięk generacyjny między organizacjami, ale także obecny wewnątrz polskich organizacjach imigranckich (II). Linia podziału przebiega tu głównie między tymi, którzy przyjechali do Wielkiej Brytanii przed 1989 rokiem i tymi po 2004 roku (migracje lat 90. umykają w tej symbolicznej kategoryzacji, ale socjologicznie można je przypisać do tej późniejszej). Pomimo ponad dekady współistnienia obu grup podziały symboliczne, kwestie rozumienia polskości, diametralnie różne doświadczenia migracyjne, ale i także podziały klasowe wywierają silny wpływ na charakterystykę obecnych polskich organizacji.

Trzecią główną cechą polskich organizacji imigranckich (III) jest ich rozproszenie geograficzne przy jednoczesnej kontestowanej roli przewodniej polskiego Londynu. Cecha ta wydaje się być związana z centralistyczno-federalistyczną specyfiką państwa brytyjskiego opisaną w poprzednich raportach. Gdzie choć to stolica wyznacza ramy polityki państwa, oraz silnie oddziałuje symbolicznie na prowincję, jej implementacja w terenie coraz częściej odbywa się niezależnie od władzy centralnej, a wdrażana jest w oparciu o lokalny kontekst polityczno-społeczny (dewolucja). Jak zauważają rozmówcy, to skupienie się na lokalności widoczne jest także w działalności polskich organizacji. Z tą różnicą, jednakże, że wspomniany już polski Londyn, w osobie

historycznych organizacji parasolowych, nie stanowi dla większości polskich organizacji ważnego punktu odniesienia, zarówno w wymiarze operacyjnym jak i politycznym.

II.1. Percepcja kondycji polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii wśród ekspertów

W ocenie większości respondentów kondycję polskich organizacji generalnie cechuje relatywna słabość mimo istotnego potencjału ludnościowego polskiej migracji. Chodzi tu głównie o przeświadczenie, że istniejące organizacje nie odpowiadają na rzeczywiste, prawne czy bytowe, problemy dużej liczby Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii w skali makro. W dużej mierze jest to krytyka pod adresem historycznych organizacji parasolowych za skupianie się w swojej działalności mającej na celu budowanie jedności środowiska polonijnego na warstwie symbolicznej. Działania te, choć ważne i wartościowe, postrzegane są jako niewspółmierne małej wagi w porównaniu do rozmiaru problemów natury społecznej czy ekonomicznej dominujących wśród Polaków oraz braku ich reprezentacji w polityce brytyjskiej. Diagnoza ta, mówiąca o słabości kondycji Polskich organizacji, tyczy się także generalnego krajobrazu organizacji pomocowo-społeczniowskich czy profesjonalno-elitarnych, jednak w ich wypadku respondenci wskazują na chlubne wyjątki gdzie szczególnie lokalne organizacje radzą sobie świetnie na wspomnianych polach. Nie jest to diagnoza obiektywna o tyle o ile nie jest ona poparta konkretnymi danymi liczbowymi jeśli chodzi o niską absorbcję funduszy, czy szczegółowe dane mówiące o słabym usieciowieniu polskich organizacji w społeczeństwie brytyjskim. Jedyną daną ilościową przytaczaną przez respondentów, podczas tych rozważań, jest niska liczebność bazy członkowskiej polskich organizacji (kilka-kilkanaście tysięcy) w kontekście prawie milionowej polskiej migracji.

Percepcja kondycji polskich organizacji imigranckich winna być analizowana poprzez pryzmat przedstawionych już cech charakterystycznych organizacji imigranckich: zróżnicowania celów (I), rozdźwięku generacyjnego (II) oraz rozproszenia (III) – które to pojawiają się obok siebie w wypowiedziach badanych ekspertów. Cele tzw. starej migracji, polegające zwyczajowo na podtrzymaniu polskiej państwowości oraz tożsamości w kontekście zimnowojennym, różnią się diametralnie od celów migracji poakcesyjnej, egzystującej niejako w transnarodowej przestrzeni migracyjnej pomiędzy Polską a Wielką Brytanią (Garapich 2009), a więc nie starającej się odtworzyć państwowości polskiej na 'obczyźnie'. Ten stan rzeczy dobrze obrazują wypowiedzi dziennikarza polonijnego oraz jednego z liderów opinii w odpowiedzi na pytanie o generalną kondycję organizacji:

R: *Kondycja polskich organizacji w Wielkiej Brytanii jest bardzo słaba i w większości są to organizacje, które powstały półtora pokolenia, albo dwa pokolenia temu. Funkcjonowały dobrze, powiedzmy w latach 50., 60., 70., ale im bliżej współczesności, tym gorzej się im powodziło, a z drugiej strony są pojedyncze, ale są to naprawdę pojedyncze, założone przez tą nowszą falę imigracji, które często nie do końca znają, rozumieją możliwość rozwijania swoich organizacji, finansowania, sposobu prowadzenia tych organizacji. (...)*

W: *Polski Londyn, to nie polscy imigranci?*



R: Zupełnie nie, jakbyśmy spytali, sondaż zrobili, Polaków w tym kraju, jakie polskie organizacje znają, nie wiem czy ktoś by był w stanie je nazwać i wymienić, nie otrzymując listy tych organizacji, żeby móc wybrać z nich. <1_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

[Obecna emigracja] (...) naprawdę nie ma celów żadnych, poza podwyższeniem swojego bytu. [Organizacje te w] tej chwili pełnią rolę wspierania ludzi samych siebie, ale długoterminowo ja nie widzę dla nich przyszłości, dlatego bo nie widzą celu nadrzędnego. (...) Pytanie jest, kto narzuci nurt ideowy czy jakiś cel. Ja nie widzę. Ta niepodległość jest bardzo ważnym celem. Nie widzę żadnego celu [teraz]. <3_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Zróżnicowanie celów wynika zatem z braku nadrzędnej idei „zagrzewającej” do działania, czyli tak jak to działo się za istnienia PRL.

Ta najnowsza emigracja, tam od 2004 roku, ma zupełnie inne wartości, podejście. (...) [D]la nas to jest trudne, bo wciągnąć Tych nowych młodszych ludzi, ciągle nam np. zarzucają że np. „A, Wy nie chcecie, nie wciągacie tej nowej emigracji...”. Ja bym bardzo chciała i są pojedyncze osoby które się do nas przyłączają, ale to nie ode mnie zależy. Ci ludzie muszą dojrzeć do takiego punktu gdzie oni będą czuli taką potrzebę i będą chcieli coś takiego robić. Na razie większość z nich nie czuj tej potrzeby i nie chce. Trudno im się dziwić z jednej strony. <2_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

To prawda, że i dziś funkcjonują historyczne organizacje (głównie parasolowe) pielęgnujące te dawne tradycje, wspomniane przez dziennikarza, ale ich skuteczność jest coraz niższa i w co raz mniejszym stopniu odpowiadają one na rzeczywiste potrzeby społeczności polskiej. Jak z kolei twierdzą przedstawicielka organizacji parasolowej oraz lider opinii, organizacje nowej migracji nie odczuwają potrzeby kultywowania polskości jak to działo się w opozycji do PRL, są nastawione na *siebie*, czyli nie postrzegają pielęgnowania polskości jako celu samego w sobie ponieważ odtwarzają ją na wielu poziomach jednocześnie, szczególnie w życiu osobistym i rodzinnym. Tyczy się to zarówno organizacji pomocowo-społeczniowskich, czy profesjonalno-elitarystycznych. Jedne i drugie zazwyczaj ograniczają się do odpowiedzi na współczesne, częstokroć bytowe, potrzeby Polaków w Wielkiej Brytanii. Ta rozbieżność celów, będąca pokłosiem historycznych uwarunkowań, jest ściśle powiązana z rozdzwieniem generacyjnym, który ponadto wynika z różnic klasowych pomiędzy pokoleniami migrantów (Garapich 2016):

W 2004 roku i po 2004 roku, jak przyjeżdżali tutaj ludzie do pracy, byli przede wszystkim przez starą emigrację pogardzani i stara emigracja jakby się okopała przeciwko tym wszystkim nowym napyłowom. <6_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Kondycję polskich organizacji należy właśnie oceniać poprzez pryzmat sprzężenia trzech wspomnianych cech charakterystycznych: zróżnicowania (I), napięć generacyjnych (II), oraz rozproszenia (III). Wspomniany brak idei przewodniej społecznego zaangażowania się nowoprzybyłych Polaków w Wielkiej Brytanii,

diametralnie odmienny kontekst polityczny, jak i całkowicie nowe codzienne potrzeby w powiązaniu z chłodnym przyjęciem przez istniejące organizacje należą do głównych przyczyn ich słabej generalnej kondycji. Przedstawiciel organizacji parasolowej oraz lider opinii ujmują sytuację następująco:

Ilość organizacji jest zbyt duża (...) nie widzę tak do końca proporcji pomiędzy tym, co faktycznie jest robione, tą działalnością, faktycznymi działaniami a ilością organizacji. Mam czasami wrażenie, że ilość organizacji o celach, które są do siebie bardzo podobne albo wręcz pokrywające się jest za duża w stosunku nawet do pola, które jest do tego działania. [P]ozytywny [natomiast] jest wzrost profesjonalizmu, poziom profesjonalizmu w prowadzeniu wielu polskich organizacji. <4_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

[Nowe organizacje] albo słabo działają, albo działają dobrze, ale w bardzo specyficznym okręgu. Albo geograficznie, więc to jest organizacja na przykład w Southampton, Manchester, w Birmingham mają dobre lokalne organizacje. Są te kluby, na przykład takie jak Polish Professionals czy Polish City Club, które na pewno dobrze działają na swoim terenie, mają czasem ciekawe zebrania, ale to jest jednak... to są osoby działające dla elit. <7_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Jak wynika z powyższych wypowiedzi, słaba kondycja polskich organizacji imigranckich jest skutkiem braku koordynacji działań i synergii oddziaływania w społeczeństwie brytyjskim. Jednak zarówno w przypadku organizacji pomocowo-społecznikowskich czy profesjonalno-elitarystycznych ich lokalność jest również przyczyną ich względnie wysokiej skuteczności. I to właśnie w tych lokalnych kontekstach działacze owych organizacji są w stanie sprawnie pozyskiwać środki finansowe na działalność, czy z sukcesem oddziaływać na instytucje brytyjskie, o czym więcej poniżej.

II.2. Postrzeganie roli polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii wśród ekspertów

W ocenie wszystkich respondentów polskie organizacje imigranckie powinny stanowić emanację znaczenia ponad dziewięćset tysięcznej społeczności Polaków mieszkających w Zjednoczonym Królestwie. Tę rolę powinny pełnić szczególnie stołeczne organizacje parasolowe – a więc te, które mają w swoich statutach cel reprezentowania głosu Polaków, czyli są predysponowane do wyrażania opinii tej społeczności. Jednak, jak zauważają respondenci, nie reprezentują one różnorodnych poglądów obecnych w tej zróżnicowanej grupie, często nie są także świadome rozmiaru poważnych problemów, z którymi borykają się migranci. Rolą tych organizacji winno być zatem reprezentowanie migrantów w dyskusjach ich dotyczących na poziomie lokalnym i centralnym oraz zawsze wówczas gdy pojawia się konieczność uporania się z problemami. Konsensus wśród respondentów co do oczekiwanej roli organizacji parasolowych zderza się zatem z opinią o ich rzeczywistej roli, a więc nie zawsze zgodnej z wyznaczanymi celami. Tak przedstawia tę kwestię osoba z organizacji parasolowej i lider opinii:

Polonia dzisiejsza ma zupełnie inne priorytety, (...) [a my] wciąż poczuwamy się do jakiejś takiej, że reprezentujemy to polskie społeczeństwo tutaj. (...) Po pierwsze oni nie czują



tej potrzeby, którą czuli nasi rodzice (...) stworzenia tutaj też „Tej Polski poza Polską” (...). Natomiast Ci co przyjeżdżają teraz nie mają tej potrzeby, ponieważ mają bardzo bliski, częsty kontakt z krajem, mają polską telewizję, polskie radio, bez przerwy jeżdżą tam i z powrotem, także oni nie odczuwają takiej wielkiej potrzeby tego. <2_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

[Stara] emigracja polska była polityczną (...). Celem nie była integracja w specyficznym angielskim społeczeństwie, a była praca organiczna w dowolnym miejscu, gdzie się było, długoterminowy cel był: powrót do Polski po zmianie systemu. <3_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Organizacje historyczne, będące jednocześnie zazwyczaj organizacjami parasolowymi, pielęgnujące ów patriotyczno-symboliczny dorobek, nie wypełniają roli społecznej, której obecnie oczekują od nich badani respondenci. Jak zauważa dziennikarz polonijny, brak jest rzeczywistego zaangażowania społecznego, świadomości trosk i problemów polskiej społeczności i działania na jej rzecz na brytyjskim polu publicznym i politycznym. Co więcej, jak zauważa inny lider opinii, organizacje starej migracji niechętnie i rzadko otwierają się na nowych migrantów (poza nielicznymi wyjątkami). Inaczej, zazwyczaj nie myślą o dostosowaniu profilu swojej działalności do rzeczywistych potrzeb polskiej migracji dziś:

Polskie organizacje w Wielkiej Brytanii powinny oczywiście w naturalny sposób zbierać opinie, poglądy, problemy Polaków, kwestie dotyczące Polaków, reprezentować ich w dyskusjach tego dotyczących. Zarówno na poziomie lokalnym, gdziekolwiek pojawiają się problemy, np. w Harlow, gdzie nie było chyba ani jednej polskiej organizacji na przestrzeni tych dwóch miesięcy kiedy to się wydarzyło, oficjalnie przynajmniej. (...) <1_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Obstawanie przy wypełnianiu roli strażnika polskości przez niektóre z czołowych polskich historycznych organizacji parasolowych w Wielkiej Brytanii sprawia, że rola tych organizacji nie jest widoczna na poziomie lokalnym gdzie ogniskują się rzeczywiste problemy migrantów. Jednocześnie owe organizacje parasolowe nie wypełniają do końca swojej misji reprezentacyjnej, nie stanowią silnego głosu Polaków jako jednej grupy na poziomie centralnym. Tę lukę wypełniają głównie organizacje pomocowe działające na poziomie lokalnym jak i do pewnego stopnia organizacje profesjonalne. Ten stan rzeczy potwierdzają pytany dziennikarz, lider opinii oraz dyplomata:

900 tysięcy Polaków pozostają bez swojej reprezentacji, poza regionalnymi reprezentacjami tematycznymi, takich jak szkoły sobotnie kościoły czy polskie sklepy, to ich interes na bieżąco, są umiarkowanie reprezentowane. <1_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Wiele słyszę na przykład o integracji (...) środowiska polskich przedsiębiorców albo (...) polskich artystów albo ogólnie – integracja młodych Polaków na przykład. Albo młodych polskich profesjonalistów. <4_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

I poza Londynem są organizacje i to też można jakąś, ja bym wyłonił pewną podgrupę, tak zwane organizacje – ja to tak nazywam na swój użytek – pomocowe. (...) mają ograniczony jakby terytorialnie zasięg działania i wokół takich potrzeb, realnych potrzeb, które się zdarzają na jakimś terenie. <5_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Rola większości polskich organizacji imigranckich sprowadza się do niesienia podstawowej pomocy potrzebującym rodakom w wymiarze lokalnym (szczególnie poza Londynem), bądź do działań integrujących konkretne środowiska: czy to profesjonalne, czy *lifestylowe*. Działania te częściową tylko wypełniają lukę powstała w wyniku braku aktywności publicznej historycznych organizacji parasolowych skupionych na kultywowaniu dziedzictwa patriotycznego. W rezultacie – pomimo nominalnego stowarzyszenia się migrantów pod auspicjami tychże organizacji parasolowych - w terenie następuje pogłębiająca się atomizacja organizacji lokalnych, co skutkuje brakiem przełożenia ich rzeczywistej siły na głos w debacie publicznej czy politykę centralną państwa brytyjskiego.

II.3. Percepcja stopnia zorganizowania polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii wśród ekspertów

Stopień zorganizowania polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii należy analizować z perspektywy danych ilościowych. Dane brytyjskiego urzędu statystycznego mówią o 853,000 polskich obywatelach zamieszkałych w Zjednoczonym Królestwie (ONS 2014), a szacunkowe dane z 2016 roku, przytaczane przez jednego z respondentów, to prawie 920,000 <5_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>. Na tym tle liczba osób zaangażowanych społecznie, którą można oszacować na podstawie orientacyjnych liczb przytaczanych również przez rozmówców, to zaledwie kilka lub najwyżej kilkanaście tysięcy. Wśród pytanek ekspertów dominuje zatem przekonanie, że potencjał polskiej społeczności migracyjnej jest w ogromnej mierze niewykorzystany czy to do adresowania potrzeb i problemów wewnątrz-grupowych, reprezentowania wspólnego stanowiska, czy zabiegania o interesy całej grupy w tych nielicznych kwestiach, które mogłyby łączyć wszystkich Polaków. W opinii pytanek ekspertów, w skali marko, współpraca między polskimi organizacjami w Wielkiej Brytanii jest zazwyczaj sporadyczna i następuje często ad hoc, szczególnie wtedy gdy jedność środowiska motywowana jest czynnikami zewnętrznymi. Błado wypadają też w tym względzie organizacje parasolowe, których głównym celem jest integracja środowiska polskich organizacji imigranckich:

Są to prace krótkoterminowe wokół pojedynczych spraw, zazwyczaj rzadkie, związane albo z wyborami (...) albo ze sprawami gdzie jesteśmy w cudzym świecie „w sytuacji zagrożenia”. Wtedy też ta współpraca jest bardzo ograniczona, w znaczeniu, że te organizacje bardzo często rywalizują ze sobą i starają się sobie nawzajem udowodnić która z nich jest lepsza, zamiast w pełni zadbać o to żeby wykorzystując te ograniczone zasoby które mają (...). Jest też bardzo dużo animozji personalnych które nie pomagają na różnych poziomach tej londyńskiej Polonii. Więc to też buduje takie wrażenie, że środowisko nie jest specjalnie zorganizowane. <1_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>



Ten stan rzeczy w skali makro zderza się z relatywnie dobrym funkcjonowaniem niektórych organizacji pomocowych, działających głównie na poziomie lokalnym, odznaczających się wysoką skutecznością działań. Ciekawym przykładem jest w tym kontekście Polska Macierz Szkolna, która będąc centralną organizacją parasolową, odnosi sukces, zawdzięczając go umiejętnej współpracy z setkami polskich szkół sobotnich w całym kraju, czyli właśnie na poziomie lokalnym. Jej działalność, przytaczana przez większość rozmówców, wyróżnia się na tle wspomnianej braku synergii całego środowiska organizacji:

Oczywiście znowu są wyjątki, tymi wyjątkami są organizacja które współpracują chętnie i które są w stanie współpracować, w szczególności znowu, istnieją wyjątki, i tym wyjątkiem są szkoły sobotnie, których interes jest wspólny, na terenie całego kraju, są łączone przez sekretariat [Polskiej Macierzy Szkolnej, który] działa bardzo sprawnie, jest faktycznie w stanie ich połączyć ze sobą, w sposób funkcjonalny, sposób który coś przynosi, daje im jakieś realne korzyści. Natomiast poza tym w większości jest to współpraca incydentalna, przypadkowa i krótkoterminowa. <1_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

[P]olska Macierz Szkolna zaimponowała mi szalenie (...) Stara organizacja i tradycyjna odważyła się zaprosić w swoje szeregi przedstawicielkę młodej emigracji. I wydaje mi się, że w pewien sposób złamała jakiś taki omen wręcz, bo od tamtego czasu spotka[m] się z tym, że także inne tzw. tradycyjne organizacje otworzyły się troszeczkę na młodych ludzi, Zjednoczenie [Polskie] chociażby, ale też Instytut Piłsudskiego na przykład. <4_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Większość Polaków nie jest w ogóle zaangażowana w jakiś sposób. Jeżeli są zaangażowani, to ci, którzy mają dzieci, przez sieć polskich szkół języków ojczystych, czyli szkoły sobotnie i Polska Macierz Szkolna. <6_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Nikłość więzów pomiędzy polskimi organizacjami imigranckimi w Wielkiej Brytanii, czy inaczej, brak ich usieciowienia, przywoływana jest w odniesieniu do napięć generacyjnych istniejących między nimi oraz, szczególnie w kontekście postrzeganej nieefektywności największej organizacji parasolowej jaką jest Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii:

[Dla organizacji parasolowych] była bardzo ważna rola przez ten cały okres czasu kiedy trzeba było tutaj mieć to wolne słowo, prawda, polskie, reprezentowanie prawdy polskiej, i występowanie w imieniu Polaków tutaj i w Polsce. Natomiast teraz ta rola w gruncie rzeczy należy do ambasady i konsulatu. Więc to Zjednoczenie Polskie może rzeczywiście nie ma już tak dużej roli. POSK [Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny] spełnia do pewnego stopnia t[ę] rolę (...) i może to Zjednoczenie już nie ma tak wielkiej roli do odegrania. <2_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Są oczywiście tradycyjnie rozpoznane problemy generacyjne, są stare organizacje i młode organizacje, i zwykle jedne się trzymają z daleka od drugich. (...) Ja nawet znam osoby w Zjednoczeniu [Polskim], wie Pan, to są sympatyczni ludzie, jak się z nimi prywatnie pogada, ale ja nie mam zielonego pojęcia, co ta organizacja konkretnie robi. Poza tym,

że raz na jakiś czas imprezę dożynkową czy imprezę-pożegnanie pana ambasadora.
<4_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Ja bym powiedział, że jest konkurencja, mała polityka. (...) Organizacje, takie jak Zjednoczenie [Polskie], dużo nie robiły nigdy. To są, tak jak Anglicy mówią, talking shops. Gdzie ludzie się spotykają, mówią sobie, tak samo jak te różne polonijne organizacje, które wspólnota polska często foruje, one dużo nie robią (...). <3_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Niestety Zjednoczenie [Polskie] jakby zupełnie nie jest w stanie [działać]. Ono najwyżej ma kontakt w organizowaniu... Ono raz na rok organizuje na przykład Dzień Niepodległości (...) wtedy zaprasza wszystkie organizacje. I jak było pożegnanie ambasadora, to Zjednoczenie zorganizowało dla niego wszystko, wspólny obiad. No, ale to są takie sporadyczne i takie, jakby to powiedzieć, reprezentacyjne takie i symboliczne raczej funkcje. <7_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Słabość zorganizowania polskiej migracji jest tym bardziej widoczna, gdy porównać ją z praktyką innych mniejszościowych grup narodowych czy etnicznych, mieszkających w Wielkiej Brytanii. Świadomość problemu, że Polacy stanowią największą grupę cudzoziemców (ONS 2015), zaś ich wpływ na życie brytyjskie życie polityczne i społeczne jest tak znikomy, pojawiała się w wielu rozmowach:

Polaków jest na tyle dużo że nie można polegać tylko na tym że media będą pisały o Polakach bo akurat poznają takiego Polaka który im się wypowie na środku ulicy, tylko dlatego że są ludzie którzy mają pewnie nawet płacone za to żeby się zastanowić i planować te 3 kroki na przód. Tak jak robią wszystkie inne społeczności poza polską. To jest moim zdaniem fenomen że wszystkie duże społeczności w tym kraju mają, i to po kilka silnych organizacji i instytucji które je reprezentują w mediach i w debatach publicznych, w polskim przypadku tego nie ma. <1_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Jak popatrzymy na [brytyjskie] struktury polityczne, od wielu, wielu lat [grupy mniejszościowe] miały reprezentacje swoje polityczne. Jest dużo Żydów w brytyjskim parlamencie dlatego, bo się utożsamiali z krajem. Jest dużo osób z indyjskiego subkontynentu, dlatego bo oni tu przyjechali, żeby robić i stać się Brytyjczykami. Polaków nie ma. <3_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Konsekwencją słabości organizacyjnej widoczną na tle organizacji brytyjskich i innych etnicznych są trudności w pozyskiwaniu środków na działalność przez polskie organizacje, które stanowi wyznacznik skuteczności wszystkich organizacji trzeciego sektora w Wielkiej Brytanii. Tak opisuje problem jeden z dziennikarzy polonijnych:

Wszystkie te pomocowe organizacje, które są – mówię o brytyjskich organizacjach, nawet tych narodowych czy Irańczyków, czy gdzieś tam w Tower Hamlets – jest [ich mnóstwo]... Oni wszyscy mają pieniądze skądś. Albo ze swojego państwa, albo tutaj jakoś organizują – dostają granty. Tutaj w Wielkiej Brytanii tego nie ma, jeśli chodzi o polskie organizacje.
<6_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

III. Miejsce polskich organizacji imigranckich w otoczeniu instytucjonalnym i organizacyjnym Wielkiej Brytanii

III.1. Postrzeganie relacji polskich organizacji imigranckich z instytucjami brytyjskimi wśród ekspertów

Pomimo braku centralnie skoordynowanej polityki wobec migrantów, Wielka Brytania jawi się wypowiedziach ekspertów jako kraj zdecydowanie otwarty na imigrantów, a co za tym idzie - otwarty na inicjatywy społeczne, wychodzące ze strony środowisk mniejszości narodowo-etnicznych. Na przestrzeni ostatniej dekady podejście instytucji brytyjskich do Polaków uległo zmianie jakościowej: od przyzwolenia (danego wszystkim grupom) do wzrostu zainteresowania spowodowanego rosnącą świadomością doniosłości polskiej migracji. Paradoksalnie wynik referendum z czerwca 2016 roku za wyjściem Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej oraz anty-polskie incydenty krótko potem stały się katalizatorem jeszcze bardziej zwiększonego zainteresowania obecnością polskiej migracji przez instytucje brytyjskie niż to miało miejsce w latach 2004-2015.

Wspomniana dobra wola oraz otwartość na propozycje współpracy ze środowiskiem Polaków w Wielkiej Brytanii pozostaje w dużej mierze niewykorzystana przez polskie organizacje. Jak wskazują respondenci ten stan rzeczy nie jest nowy, przez dziesięciolecia organizacje polskie skupiały się na integracji wewnętrznej i kultywowaniu państwowości polskiej w opozycji do PRL. Brak chęci aktywnego zaangażowania w politykę brytyjską przełożył się na względną samowystarczalność tego środowiska, zarówno organizacyjną, jak i finansową. Jak podkreśla przedstawiciel organizacji parasolowej na przestrzeni lat:

Polacy w gruncie rzeczy nigdy nie domagali się żadnych specjalnych [przywilejów], czy dofinansowania, czy coś. <2_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Ta samowystarczalności szczególnie historycznych organizacji - motywowana poczuciem quasi-państwowości - a zatem słabe współpraca tych organizacji z instytucjami brytyjskimi odnosiła się głównie do codziennych (roboczych) kwestii aktywności Polaków w Wielkiej Brytanii. Na poziomie tzw. wielkiej polityki, pomimo braku doniosłej reprezentacji Polonii, budowano symboliczną więź polsko-brytyjską na kanwie walki podczas Wojny, dla pozyskania sobie przychylności brytyjskiego mainstreamu politycznego:

Nie widzę zagospodarowania dobrej woli brytyjskiej. Za to [historycznie] było kilka organizacji polskich, które potrafiły mieć względnie znaczący wpływ na elity brytyjskie, ale ignorując w pełni [nową] emigrację. <3_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Konsekwencją przywoływanego wpływu na elity brytyjskie było zniesienie obowiązku wizowego dla obywateli RP we wczesnych latach 90, które miało jednak charakter incydentalny. Owe priorytety nie stworzyły przesłanek do budowania długofalowych formalnych relacji między historycznymi organizacjami a brytyjskimi instytucjami. Ten brak znajomości działania w brytyjskim środowisku prawno-instytucjonalnym,



w obcowaniu z różnymi brytyjskimi instytucjami, widoczny jest też w działalności migrantów po-akcesyjnych:

Oczywiście dla Brytyjczyków to też jest problem, bo my powinniśmy mieć silniejszą reprezentację... i oni oczekują, że będziemy mieli silniejszą reprezentację. (...) [J]akakolwiek planowana reforma dotycząca (...), czy komentarz dotyczący społeczności żydowskiej, czy muzułmańskiej jest konsultowany szeroko z tymi społecznościami, zanim dojdzie do poziomu przedstawienia tej polityki... jest on jakby sprawdzony z tą społecznością... w przypadku Polaków bardzo często się tego nie robi, niekoniecznie ze złej woli, ale po prostu z braku bardzo silnego partnera po drugiej stronie, innego niż instytucje Państwa Polskiego, operującego na terenie Wielkiej Brytanii. <1_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Jednocześnie szczególnie wśród lokalnych polskich organizacji obserwujemy wzrost kooperacji z instytucjami brytyjskimi na wielu poziomach. Daje się to przede wszystkim zauważyć w przypadku współpracy w terenie z poszczególnymi *councilami* (gminami), czy w pozyskiwaniu środków na działalność z funduszy państwowych loterii, bądź innych programów spójnościowych. Obserwacja ta dotyczy szczególnie organizacji pomocowo-społeczniowskich działających lokalnie i adresujących rzeczywiste potrzeby polskich migrantów. Jak zauważa pytany dyplomata, organizacje te, zaczynając częstokroć swoją działalność chałupniczo, szybko nabywają umiejętności korzystania ze wsparcia instytucji brytyjskich, by potem profesjonalizować i rozszerzać swoją działalność:

Organizacjom, które świadczą taką podstawową pomoc dla migrantów (...) typu tłumaczenia dokumentów, bądź to załatwianie jakichś spraw urzędowych [z]wykle udaje się (...) uzyskać jakiś grant od władz lokalnych albo z Lottery Fund, jeśli to są większe granty. A później one się przekształcają, na przykład bardzo często wchodzi w jakąś działalność kulturalną i promocyjną. (...) Zwłaszcza na tym szczeblu lokalnym te organizacje pomocowe mają dobrze rozpoznane te instytucje miejscowe w zakresie właśnie współpracy, korzystania ze środków. <5_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Jak dodaje pytany dziennikarz działania tego typu są warunkowane w dużej mierze geograficznie, czyli:

(...) w której części Brytanii się znajdujemy. Są miejsca gdzie te kontakty są bardzo dobre, np. w Birmingham, w Liverpoolu. Częściowo w Leeds. Zdecydowanie w Edynburgu i w Szkocji, gdzie te relacje są świetne, i to jest duży wyjątek w Wielkiej Brytanii, gdzie w Szkocji Polacy są bardzo zintegrowani politycznie, społecznie (...) to jest bardzo duży wyjątek. <1_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

III.2. Percepcja relacji polskich organizacji imigranckich z innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w Wielkiej Brytanii wśród ekspertów

W ocenie badanych, organizacje parasolowe historyczne i profesjonalno-elitarystyczne mają nadzwyczaj słabo rozwinięte relacje z innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w Wielkiej Brytanii. Problem jest szczególnie widoczny



w braku zaangażowania tych organizacji w politykę brytyjską, gdzie jak już wspomniano, istnieje duże pole do wpływu na bieg spraw, dotyczących Polaków czy to na poziomie centralnym, lokalnym, czy nadal w Parlamencie Europejskim. Jednocześnie lokalne polskie organizacje pomocowo-społeczniackie rozszerzają swoją działalność na inne grupy migrantów, szczególnie z Europy Środkowo-Wschodniej. Jak zauważa badany dyplomata, nawiązują one także strategiczne aliansy polityczne,:

[Polskie organizacje spoza Londynu] są niejako skazane na tę współpracę z lokalnymi organizacjami [brytyjskimi], często na tyle są dobrze postrzegane czy mają te kontakty wyrobione, że bywają na różnych przedsięwzięciach lokalni posłowie do parlamentu miejscowego itd., także części tych organizacji udało się bardzo dobrze wpisać w tę egzystencję instytucji trzeciego sektora w ramach systemu brytyjskiego.
<5_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Niemniej to usieciwienie w brytyjskim społeczeństwie obywatelskim nie obejmuje wielu organizacji. Duża ich część w dużej mierze ciągle operuje w tzw. getcie etnicznym, choć niejednokrotnie mimowolnie:

Często to są organizacje polskie, dla Polaków, z Polakami, i stosunkowo rzadko wchodzi w trwałe relacje partnerskie z innymi organizacjami. Oczywiście to nie oznacza że są w jakikolwiek sposób zamknięte, bo tak nie jest, w większości przypadków po prostu jest tak że nie podejmują ich bo nikt o tym nie pomyślał bo nie wiedział jak to zrobić (...).
<1_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Jak podkreśla jeden z dziennikarzy, istnieje wiele ścieżek, dzięki którym polskie organizacje mogą nawiązać współpracę innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w Wielkiej Brytanii:

Jest na pewno dużo dobrej woli po stronie brytyjskiej, co widać w wielu projektach, które jednak się odbywają, co ciekawe bardzo często z inicjatywy brytyjskich partnerów, którzy będąc świadomi istniejącego finansowania, dopraszają Polaków, mimo że finansowanie dotyczy Polaków, inicjatorem jest strona brytyjska. <1_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Coraz rzadziej zatem słyszy się historie, jak tę z początku jak dwutysięcznych, gdy apel londyńskich organizacji charytatywnych zaalarmowanych poziomem bezdomności wśród Polaków został zignorowany przez ówczesne organizacje. Jak podaje polonijny dziennikarz żeby pomóc polskim migrantom w potrzebie, przy braku reakcji ze strony polskich organizacji imigranckich, musiał nastąpić swoisty import organizacji z Polski:

Londyńskie organizacje pomocowe zwróciły się do rządu polskiego z prośbą o pomoc, bo sobie nie dawali rady z polskimi bezdomnymi. I ze wszystkich rozeszli też to do różnych polskich organizacji, bo nie wiedzieli do kogo nawet, do kogo się zwrócić. Ambasada ich ignorowała i jedyną organizacją, jaka się do nich odezwała była organizacja Barka z Poznania. I oni zostali tutaj przyjęci naprawdę z otwartymi rękami. I co ciekawe: polski

rząd nie dawał Barce pieniędzy na funkcjonowanie tutaj w Wielkiej Brytanii. Wiesz kto dawał pieniądze ? Poszczególne councils. <6_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Niemniej, w ocenie badanych ekspertów, relacje polskich organizacji imigranckich z innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w Wielkiej Brytanii pozostają marginalną częścią ich działalności i nie wywierają większego wpływu na ich charakter.

IV. Relacje pomiędzy polskimi organizacjami imigranckimi w Wielkiej Brytanii a państwem polskim

Relacje pomiędzy polskimi organizacjami imigranckimi w Wielkiej Brytanii a państwem polskim należy oceniać po przez pryzmat ich relacji z polskimi placówkami dyplomatycznymi. Z rozmów z respondentami wyłaniają się dwie ważne kwestie: swoisty historyczny багаż braku relacji między PRL a rządem londyńskim, oraz niedostosowanie skali polskiej obecności dyplomatycznej do potrzeb Polaków w Wielkiej Brytanii dziś. Poboczną, lecz ważną kwestią podnoszoną przez respondentów to skupienie się państwa polskiego na wspieraniu inicjatyw edukacyjnych skierowanych do dzieci migrantów.

Dziś głównymi łącznikami między polskimi organizacjami imigranckimi w Wielkiej Brytanii a państwem polskim jest Ambasada i Konsulaty RP. I to na relacjach z tymi placówkami skupiają się respondenci w swych wypowiedziach. Większość jest zdania, że obecnie są one dobre, choć oczywiście nie było tak przed rokiem 1989, gdy w Londynie funkcjonował Rząd RP na uchodźctwie, a polskie organizacje imigranckie brały czynny udział w podtrzymywaniu tej paralelnej struktury państwowej – pod koniec jej istnienia głównie w wymiarze symbolicznym. Jak podkreśla reprezentant organizacji parasolowej sytuacja ta uległa gruntownej zmianie po 1989 r.

Starsze organizacje założone były przez pokolenia moich dziadków i rodziców, tych którzy zostali tutaj jako uciekinierzy polityczni po II wojnie światowej. I mieli zupełnie inne podejście, inne wychowanie, inne cele, no bo to była kwestia utrzymania polskości i tutaj na uchodźctwie, z tym że wiadomo było, reżim był taki jaki był, nie było kontaktu z reżimem, ambasadą. Teraz jest zupełnie inaczej bo wiele rzeczy przejęła ambasada czy konsulat, i my jesteśmy z nimi w dobrych stosunkach i z nimi współpracujemy. <2_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Niemniej, historyczna rola organizacji polonijnych w podtrzymywaniu państwowości polskiej rzutuje i dziś na relacje pomiędzy polskimi organizacjami imigranckimi w Wielkiej Brytanii a państwem polskim i jest częścią opisywanego rozłamu pokoleniowego. Polskie misje dyplomatyczne kładą mocny nacisk na wymiar symboliczny działalności polskich organizacji, chcąc niejako zadośćuczynić im za okres walki i ignorowania ich struktur z czasów PRL.

Dziś reprezentanci organizacji parasolowych – choć są generalnie zadowoleni z opieki jaką roztaczają nad nimi placówki dyplomatyczne RP – krytykują niekiedy sposób ich działania. Nie podoba się im między innymi wymóg polskiego pośrednika

do pozyskiwania środków z budżetu Senatu na działalność polonijną, który postrzegają jako nadmiernie biurokratyczny:

Jakiegolwiek pieniądze... prawda, z rządu, czy z ministerstw w Polsce, które miałyby tutaj być przekazywane, nie mogą być przekazywane wprost. Muszą przechodzić przez jakąś fundację zarejestrowaną w Polsce, i to się teraz z tego całe takie... „świetny” pomysł, bo stwarzają się takie fundacje które nie mają nic innego, żadnego innego zadania, niż tylko przelewać pieniądze stamtąd tutaj, a po drodze oczywiście pobierają, tam, 10 procent, czy ile tych pieniędzy. I myśmy stwierdzili tutaj że to jest bardzo fatalny system, bo po co stwarza te fundacje, po co mają siedzieć jacyś urzędnicy i brać pieniądze za nic, z tych pieniędzy które mają być przeznaczone tutaj na działalność Polonii. <2_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Wyrażają także sceptycyzm wobec zasadności wizyt ‘gospodarskich’ z Warszawy dla dobrego funkcjonowania relacji:

Dla mnie np. przyjazd wieloosobowej delegacji tutaj do Londynu, na jakieś te rozmowy, które się gruncie rzeczy sprowadzają do tego że jest przyjęcie w ambasadzie i ludzie się pchają do tego ministra, czy coś tam, i coś tam mu szepczą do ucha, no to moim zdaniem jest kiepskie wydawanie pieniędzy podatnika polskiego. Myślę że ta polityka jeszcze jest na razie bardzo kiepsko przemyślana, i wymaga przemyślenia, jakiegoś, jakiejś, prawda, konkretnej... <2_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Jednocześnie, większość respondentów wskazuje na generalnie niskie zaangażowanie pracowników konsularnych we współpracę z polskimi organizacjami, które raczej nie mogą oczekiwać z tej strony wystarczającej pomocy. Dziennikarz polonijny zwraca uwagę na przeszkody obiektywne w tej kwestii:

Jeśli łącznie w polskich placówkach dyplomatycznych w Wielkiej Brytanii na poziomie relacji polonijnych mamy w tym momencie czterech konsuli na 3 konsulaty, z Wielkiej Brytanii, no to jak dobrze policzymy, na jednego konsula przypada 200 tysięcy ludzi, w związku z czym oni nie są w stanie zbudować żadnej relacji z tymi ludźmi, w żaden sposób nie mieć pojęcia na temat ich interesów. <1_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Na sytuację nakłada się rozproszenie i duplikowanie celów działalności wielu organizacji, co utrudnia aktywną politykę placówek RP wobec polskich organizacji. Również zróżnicowanie celów - szczególnie tych nowszych organizacji, zajmujących się codziennymi potrzebami polskich migrantów - utrudnia skuteczną państwa polskiego w relacjach z organizacjami imigranckimi. Na tym tle wyłania się sfera edukacji językowej, która wydaje się dziś kwestią kluczową w relacjach pomiędzy polskimi organizacjami imigranckimi (zarówno parasolowymi jak i lokalnymi) a państwem polskim, ze względu na jej rozmach i relatywny sukces. Jak zauważa pytany dyplomata:

Jednym z priorytetów przez nas realizowanych tutaj, w warunkach Europy Zachodniej, (...) to dostęp do nauki języka polskiego, a przez to też dostęp do polskiej kultury. Bo biorąc pod uwagę profil tej emigracji, to są ludzie młodzi, to są ludzie, którzy w większości mają dzieci... tych dzieci, szacuje się, że jest w Wielkiej Brytanii już ponad 220 tysięcy,



polskich obywateli poniżej 18. roku życia, także jeżeli... a to jest obowiązek też konstytucyjny – zapewnienia kontaktu z polskim językiem, kulturą, spuścizną narodową (...). <5_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Ów pogląd przedstawiciela misji dyplomatycznej jest zbieżny z głosami innych ekspertów, którzy zauważają relatywny sukces sieci polskich szkół językowych – szczególnie na poziomie lokalnym oraz w relacjach z opisywaną już uprzednią organizacją parasolową (Polska Macierz Szkolna).

V. Determinanty kondycji polskich organizacji imigranckich w Wielkiej Brytanii

Czynniki wpływające na kondycję polskich organizacji w Wielkiej Brytanii można podzielić na krótko i długoterminowe. Na pierwsze składają się głównie czynniki wewnętrzne: od motywacji, profesjonalizmu, charyzmy obecnych oraz byłych działaczek i działaczy zależy prężność i sukces organizacji w przyszłości. Badani eksperci nie mają wątpliwości, że wielość celów organizacji (I), rozdźwięk generacyjny między organizacjami tzw. starej (przed 1989') oraz nowej migracji (po 2004') (II), oraz rozproszenie (III) wpływają na generalnie niską skuteczność organizacji oraz na niskim poziomie integracji środowiska aktywnych społecznie Polaków. Jak natomiast wynika z rozmów z respondentami, do skutecznych organizacji można zaliczyć te, które działają lokalnie, bądź takie, które koncertują swoją działalność na specyficznych grupach zawodowych czy grupach zainteresowań. Oba typy organizacji muszą zmierzyć się z tradycyjną strukturą historycznych organizacji parasolowych i nieadekwatnością ich struktur wobec dzisiejszych potrzeb organizacji działających w terenie. Jak zauważają respondenci, problemy organizacji imigranckich potęguje również personalna ekskluzywność starych organizacji. Zjawisko ekskluzywności jest obecne również wśród niektórych nowych organizacji (Garapich 2016), stanowiąc kolejną barierę blokującą synergię siły oddziaływania polskich organizacji imigranckich w brytyjskiej sferze publicznej.

Zewnętrzne czynniki wydają się mieć charakter raczej długoterminowy. Mowa tu o zmianie sposobu komunikacji w społeczeństwie (media społecznościowe), zwiększeniu natężenia ruchów migracyjnych w Europie, przy jednoczesnym – już nieuniknionym – wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, które postawią przed organizacjami polskich migrantów szereg nowych zadań. W odniesieniu do czynników wewnętrznych, jak zauważa jeden z dziennikarzy, na polu polskich organizacji imigranckich toczy się walka o rząd dusz, a więc i o to, kto będzie reprezentował głos Polaków w Wielkiej Brytanii w najbliższych latach:

Istnieje całe środowisko, które bardzo mocno chce reprezentować głos polonijny, który stoi w sprzeczności z większą częścią tych istniejących organizacji.. jest to środowisko zbliżone do narodowców (...), które jednoznacznie, szczególnie operując na poziomie polityki historycznej, budując relacje ze starszą Polonią, w ten sposób bardzo chce reprezentować polski głos, nie zawsze mając ku temu, ani wiedzę, ani zgodę czy porozumienie pozostałych organizacji w tym kraju. <1_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Widać zatem wyraźnie, że w ocenie respondentów to czym są i czym będą polskie organizacje zależy od ludzi, którzy się w nich znajdują. Jednocześnie dominuje poczucie, że znaczenie tego typu sformalizowanych organizacji będzie spadać:

Era masowych organizacji się skończyła, ja uważam, polonijnych. To już nie zdaje egzaminu, ludzie już nie muszą iść na zebranie w jakimś budynku, żeby wiedzieć, co się dzieje. Mają Internet, mają telewizję, także po prostu ważne dla nich jest, żeby były odpowiednie instytucje, które mogą im pomóc i odpowiednie instytucje, które mogą ich reprezentować w lobbingu jakimś o sprawy polskie. W tej chwili właściwie nie ma. <7_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Nadchodząca zmiana otoczenia instytucjonalnego w Wielkiej Brytanii związana z Brexitem – a co za tym idzie prawie na pewno ze statusem prawnym setek tysięcy Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii – postrzegana jest jako jeden z głównych czynników zewnętrznych, wpływających na kondycję polskich organizacji imigracyjnych. Wyniki tej zmiany są dziś prawie niemożliwe do przewidzenia. Polski dyplomata w Londynie przytacza jeden z możliwych scenariuszy w tej kwestii:

Warunki zewnętrzne na to wpływają albo też wpływają na te oczekiwania. (...). Brexit, (...), i atmosfera, która się z nim wiąże, i pewien znak zapytania nad nawet samym statusem Polaków w Wielkiej Brytanii, nad tym, do czego te negocjacje doprowadzą, do jakich wyników i efektów, będzie bodźcem do zwiększenia [zaangażowania] (...) – większa liczba osób się zaangażuje albo zainteresuje się tak jakby, czy są jakieś polskie organizacje, z którymi by mogli współpracować. <5_IDI_E_POIE_Wielka Brytania>

Jedno jest pewne, Brexit, położy kres teleologicznej narracji integracji europejskiej, która także i w Wielkiej Brytanii na jakimś poziomie funkcjonowała. Za parę lat przyjdzie moment gdy Polacy w Wielkiej Brytanii przestaną być obywatelami UE, korzystającymi z wolnego przepływu osób, a staną się imigrantami *sensu stricte*. W ocenie respondentów, ta zmiana legalnego statusu Polaków może wpłynąć korzystnie na mobilizację polskich organizacji imigracyjnych.

VI. Podsumowanie

Dane pochodzące z wywiadów pogłębionych z ekspertami poświęconych działalności polskich organizacji imigracyjnych - prowadzonych również w kontekście wcześniejszych analiz, dotyczących specyfiki brytyjskiej polityki integracyjnej wobec imigrantów oraz brytyjskich instytucji zajmujących się administracją i wdrażaniem polityki imigracyjnej - pozwalają wystarczająco precyzyjnie nakreślić charakterystykę polskich organizacji imigracyjnych w Wielkiej Brytanii w skali makro. Po pierwsze, jest możliwe wyznaczenie trzech typów idealnych organizacji. Są to organizacje historyczne (patriotyczno-symboliczne), organizacje pomocowo-społeczniackie (w tym edukacyjne), oraz organizacje profesjonalno-elitarystyczne. Po drugie, badania wypowiedzi ekspertów wskazują na generalnie słabą kondycję polskich organizacji imigracyjnych, wyróżniających się trzema cechami, będącymi rezultatem różnych konfiguracji przyczynowo-skutkowych. Pierwsza cecha informuje o wysokim zróżnicowaniu polskich organizacji imigracyjnych, jeśli mówić o celach ich działalności



(I). Kolejną, drugą, cechą działalności polskich środowisk jest olbrzymi rozdźwięk między organizacjami tzw. starej oraz nowej migracji (II). Duże rozproszenie geograficzne, brak koordynacji między organizacjami przy jednoczesnej niskiej partycypacji migrantów w ich działalność oraz skupienie na działalności lokalnej (III) decydują o trzeciej zasadniczej cesze tych organizacji.

Zróznicowanie celów działalności polskich organizacji jako cecha charakterystyczna pierwsza (I) stanowi o ich relatywnej słabości o tyle, o ile dla wielu tych organizacji jedynym wspólnym mianownikiem jest jedynie etnicznie pojmowana polskość. Jak wynika z wypowiedzi respondentów, poczucie się do tożsamości narodowej nie jest wystarczającym spoiwem dla stworzenia skutecznej synergii siły polskich organizacji w relacjach np. z instytucjami brytyjskimi. Skutkiem jest brak zjednoczonego polskiego „głosu” w brytyjskiej przestrzeni publicznej. Dodatkowo dla wielu, szczególnie lokalnych organizacji, ich polskość ma znaczenie drugorzędne. Co więcej, w porównaniu z prawie milionową społecznością obywateli RP, sieć ich organizacji imigranckich jest wątką, dając konstrukcję niewspółmiernie słabą do potencjału reprezentowanego przez polską migrację. Jedną z głównych przyczyn tej sytuacji jest zróznicowanie celów działalności organizacji polonijnych: od afirmacji symbolicznej, przez integrację wewnątrzgrupową, po działalność pomocową. Ten stan rzeczy potęgowany jest przez niegasnący rozdźwięk generacyjny (II), podbudowany klasowo. Będąc wynikiem obiektywnych historycznych uwarunkowań, przyczynia się jednak do głębokiej fragmentacji środowiska polskich organizacji imigranckich.

Ostatnia główna cecha charakterystyczna zauważana przez ekspertów to rozproszenie i lokalność (III). Jest ona poniekąd pochodną obiektywnych takich uwarunkowań, jak duże rozproszenie geograficzne polskiej migracji. Wynika także z powierzchownej roli organizacji parasolowych i – wspomnianego już – braku wspólnych obszarów działalności między organizacjami. Przy czym to w jaki sposób polskie organizacje skupiają się na wąskim, głównie lokalnym, polu działalności determinuje ich skuteczność. Oto lokalne organizacje skoncentrowane na działalności pomocowej czy organizacje hobbystyczne i profesjonalne są w stanie pozyskać fundusze od instytucji brytyjskich i w swoim dobrze pojętym wąskim interesie lobbować odpowiednie władze. Nie posiadają one jednak mandatu do bycia rzecznikiem spraw polskich. Zresztą zazwyczaj go nie poszukują. Na tym tle warto zauważyć jeden przykład organizacji, w ramach której lokalna praca u podstaw znalazła zwieńczenie w prężnej, relatywnie demokratycznej organizacji parasolowej, skutecznie oddziałującej na instytucje brytyjskie w kwestiach polskich. Jest nią Polska Macierz Szkolna, która w opinii wielu ekspertów jest typem idealnym organizacji, stanowiąc przykład właściwie funkcjonującego życia społecznego Polaków w Wielkiej Brytanii.

Powyższa analiza materiału badawczego pozwala odnieść się do czterech hipotez postawionych na początku badania, dotyczącego stanu polskich organizacji imigranckich w Europie:

1) proces migracyjny oraz zbiorowość migrantów ma zdecydowany wpływ na kondycję polskich organizacji. Poprawa statusu ekonomicznego oraz rozwijanie się kultury zaangażowania społeczno-politycznego, będącej efektem długości migracji, zaczyna wpływać pozytywnie na kondycję polskich organizacji, co jest szczególnie widoczne na poziomie lokalnym. Jednocześnie różnicowanie polskiej populacji pod względem klasowym, potęgowane rozdźwiękiem pokoleniowym, skutkuje



rozproszeniem i brakiem synergii polskich organizacji, a co za tym idzie – brakiem reprezentacji głosu Polaków zwłaszcza na poziomie krajowym. Zjawisko to nie ogranicza jednocześnie szans rozwijania skutecznej działalności na poziomie lokalnym.

2) wydaje się, że zmiana akcentów następująca w polityce polonijnej państwa polskiego ma stosunkowo niewielki wpływ na kondycję polskich organizacji, zwłaszcza tych lokalnych. Skutki zmiany są jednak antycypowane przez badanych ekspertów. Niemniej polityka polska, jako kraju wysyłającego, prawie całkiem umyka uwadze organizacji imigranckich. Organizacje historyczne, reprezentujące starą migrację, nadal kultywują patriotyczny etos emigracyjny, w którym dziedzictwo Rządu RP na obczyźnie jest ważnym kapitałem symbolicznym. Jest to ważna determinanta charakteru tych organizacji o tyle, o ile takie ukierunkowanie celów spotyka się ze wsparciem palcówk dyplomatycznych RP.

3) hipoteza wskazująca, że to charakterystyka kraju przyjmującego ma wpływ na stan polskich organizacji znajduje silne uzasadnienie w kontekście diametralnej zmiany politycznego kursu władz brytyjskich wobec procesu integracji europejskiej. W ocenie respondentów obecne zmiany polityczne niechybnie wpłyną na potrzebę dostosowania polskich organizacji imigranckich do otoczenia instytucjonalnego kraju przyjmującego, choć - jak na razie - mamy do czynienia ze stabilnością i ciągłością instytucjonalną państwa brytyjskiego wobec migrantów. W krótkiej perspektywie czasowej szybkość zmian wobec obywateli UE pozostałych w Wielkiej Brytanii po Brexicie oraz ich nieprzewidywalność, niechybnie wpłynie na stan organizacji imigranckich.

4) w rozmowach respondentów kwestia umów dwustronnych prawie nie pojawia się, wydają się one zatem mieć niewielki wpływ na kondycję polskich organizacji. Jedyną poruszaną sprawą jest zaniechanie podwójnego opodatkowania przez Polskę i Wielką Brytanię od 2008 r. pod wpływem zorganizowanej presji społecznej. W perspektywie przyszłościowej Brexit może potencjalnie wpłynąć na znaczenie umów bilateralnych, jednak bardziej prawdopodobne wydaje się rozwiązanie, wedle którego Polacy zostaną objęci rozwiązaniami, obejmującymi wszystkich obywateli UE, a co za tym idzie w ramach umów dwustronnych Wielka Brytania-Unia Europejska.

VII. Literatura

Dunin-Wąsowicz, Roch. w Kucharczyk J. (ed.), (2013), *Nic o nas bez nas. Partycypacja obywatelska Polaków w Wielkiej Brytanii*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.

Garapich M.P. (2009), *Migracje, społeczeństwo obywatelskie i władza. Uwarunkowania stowarzyszeniowości etnicznej i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego wśród polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii*, w: M. Duszczyk, M. Lesińska (red.), *Współczesne migracje: dylematy Europy i Polski*, Wydawnictwo „Petit”, Warszawa.

Garapich M. (2016), *Breaking borders, changing structures – transnationalism of migrants from Poland as anti-state resistance*, „Social Identities: Journal for the study of race, nation and culture” Vol, 22, issue 1.



Kucharczyk J. w Kucharczyk J. (ed.), (2013), *Nic o nas bez nas. Partycypacja obywatelska Polaków w Wielkiej Brytanii*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.

Rodriguez-Fraticelli C., Sanabria C., Tirado A. (1991), 'Puerto Rican non-profit organisations in New York City', w H.E. Gallegos, M. O'Neill (red), *Hispanics in the Non-Profit Sector*, New York: The Foundation Center.

Office of National Statistics (2014), *Polish People in the UK – Half a million Polish Residents*, http://www.ons.gov.uk/ons/dcp171780_229910.pdf/.

Office of National Statistics (2015), *Population by Country of Birth and*

Nationality Report, August 2015, http://www.ons.gov.uk/ons/dcp171776_414724.pdf/.

The Migration Observatory (2017), *Migrants in the UK: An Overview, February 2017*, <http://www.migrationobservatory.ox.ac.uk/resources/briefings/migrants-in-the-uk-an-overview/>.